

## Śladami Profesora Alfreda Chmielińskiego...

Prawdę powiedziawszy o naszym Wychowawcy nie wiedzieliśmy zbyt dużo. Dochodziły do nas słuchy, że przeżył niewolę na Wschodzie, że do kraju wrócił z żołnierzami od Andersa i to wszystko. Jedna rzecz wyróżniała Go w naszych oczach od innych nauczycieli, nigdy nie podnosił głosu a najbardziej rozwyrzeni z nas, mimo swego buntu, zawsze znajdowali chwilę czasu żeby Go wysłuchać. Był chodzącą łagodnością. Maturę zdawaliśmy bardzo dawno temu – w 1966 roku – potem rozniosło nas po całym świecie a dzisiaj spotykamy się dzięki internetowemu portalowi - Naszej Klasie, a często nawet i w Świecie realnym.

Tuż po pierwszym spotkaniu, po wielu latach, naszym wspólnie określonym celem było złożenie na grobie naszego Wychowawcy symbolicznej wiązanki kwiatów za Jego Trud jako naszego Wychowawcy i za Człowieczeństwo, którego nas nauczył własnym przykładem. I tu zaczęły się problemy – nikt z nas nie wiedział, gdzie mieszkał, kiedy zmarł, gdzie został pochowany... Zniknął po maturze z naszego Świata naszych własnych spraw, i tylko czasem komuś się rodził niedokonany zamysł spotkania z naszym Profesorem – Wychowawcą.

Po pierwszym spotkaniu klasowym, zrozumieliśmy że chyba jednoczy nas spokój i tolerancja wpojona przez naszego Wychowawcę Zaczęliśmy, w miarę możliwości, poszukiwać jakichś informacji o Nim i dzięki nam wszystkim dopięliśmy swego – znamy podstawowe fakty z życia Plastusia (bo taki miał pseudonim – używany przez wszystkich).

A oto wyniki naszych poszukiwań.

Rodzina Chmielińskich wywodzi się z okolic Ciechanowa. Była to zubożała szlachta ( herbu Leszczyce) o silnych tradycjach patriotycznych, szczycąca się tym, że kilku ze stryjów ojca prof.. Chmielińskiego - Wincentego - brało udział w Powstaniu Styczniowym. Jeden z nich - Zygmunt – był rozstrzelany w Radomiu, zaś drugi - Ignacy – walczył razem z Jarosławem Dąbrowskim i był głównym ideologiem tzw. stronnictwa czerwonych (patrz dołączone ramki).

Alfred Hieronim Chmieliński urodził się 1 października 1902 roku. Już jako nastolatek, młody Alfred Chmieliński, brał jako ochotnik udział w Bitwie Warszawskiej (Cud Nad Wisłą, 1920 rok) w oddziałach generała Józefa Hallera.

Miał pięciu braci i siostrę - Teodor ( z wykształcenia chemik, też żołnierz Rzeczypospolitej, marynarz), od 1946 r. przebywał w Anglii, Aleksander był urzędnikiem państwowym, Karol wykonywał zawód fryzjera w Łodzi, Franciszek zginął w 1944 w obozie koncentracyjnym, Jan był urzędnikiem w Ministerstwie Pracy. Siostra Katarzyna zajmowała się handlem w Warszawie.

Profesor Chmieliński był żonaty – jego żona Anna z domu Sobócka była również nauczycielką i należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Była miłością Jego życia – to dla niej wrócił z Zachodu jako jeden z niewielu żołnierzy Andersa do Polski. Nie mieli dzieci ale byli otoczeni liczną rodziną Chmielińskich.



W okresie międzywojnia (nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że ta druga wojna będzie dla Polaków bardziej dotkliwa i okrutna) skończył Instytut Nauczycielski i po studiach zaczął pracę jako nauczyciel matematyki w Ciechanowie. Według relacji rodziny, znał kilka języków obcych – angielski, francuski, rosyjski i porozumiewał się po niemiecku.

Nadszedł rok 1939, w którym dla wielu Polaków zmienił się obraz świata, jaki ich otaczał. Tuż przed 1 września 1939 roku Prof. Chmieliński został zmobilizowany do Wojska Polskiego. (w czasie mobilizacji już mieszkał w podwarszawskim Aninie). 17 września Stalin zadał naszym wojskom cios nożem w plecy i już 19 września 1939 nasz Profesor został internowany na Litwie (obóz Wiłkowyszki). Nie długo cieszył się tym, że przeżył kampanię wrześniową - po zajęciu Litwy przez Związek Sowiecki w lipcu 1940 już jako jeńiec Armii Czerwonej został przetransportowany do łagru sowieckiego (Ponój nad Morzem Białym).

Najpierw trafił do obozu w Juchnowie, następnie do obozu w Murmańsku, a 21 czerwca 1941 r. przez Morze Barentsa statkiem nazwanym - na cześć znanej niemieckiej komunistki, tej, dzięki której mamy Dzień Kobiet - "Klara Zetkin" zostaje przewieziony do obozu na półwyspie Kola w osadzie marynarskiej Ponój. Podobny szlak przebył pan Antoni Minkiński wg [http://www.nsik.com.pl/index.php?t=of&\\_id=217](http://www.nsik.com.pl/index.php?t=of&_id=217).

Bardziej szczegółowo o obozie w Juchnowie pisze na stronie [http://www.sierpc.com.pl/czytelnia/piekarska/z\\_sierpca\\_do\\_chicago.html](http://www.sierpc.com.pl/czytelnia/piekarska/z_sierpca_do_chicago.html) pan Wiktor Ostrowski: *"W Juchnowie nastąpiła segregacja jeńców wojennych. Oficerowie Wojska Polskiego wywiezieni zostali w lasy katyńskie. Podoficerowie i policjanci stanowili grupę przeznaczoną do zatopienia na Morzu Północnym."* Wynika stąd, że Profesor Chmieliński nie chwalił się z nadto swoim patentem oficerskim i jako zwykły żołnierz miał być zatopiony na Morzu Białym. A może już było za późno, żeby dołączyć do listy katyńskiej – nieszczęśników z tej listy rozstrzeliwano na wiosnę 1940 roku.

Na miejsce swojej tułaczki i niewolniczej, morderczej pracy został przetransportowany z Murmańska statkiem "Klara Zetkin". Statek wypełniony polskimi żołnierzami wypłynął na Morze Białe z przeznaczeniem do zatopienia a zgodnie z przekazem rodzinnym, tylko interwencja norweskiego okrętu podwodnego ich ocaliła. Inne barki czy statki tego typu zostały zatopione.

Podobne relacje zachowały się w Internecie – pisze na wyżej cytowanej stronie „Z Sierpca do Chicago” Wiktor Ostrowski..

*"Byliśmy przekonani, że to ostatnie nasza podróż. Mogiła naszą miał być Ocean Północny. Przerażenie. Radio fińskie poinformowało Zachód o okrętach z polskimi jeńcami. Nie wiemy, czy Rosjanie zmienili plany, ze względu na rozgłos nadany sprawie, czy też ze względu na inwazję niemiecką. Wypłynęliśmy z prowiantem na 3 dni, a 7 dni staliśmy na pełnym morzu."*  
*„22 czerwca 1941r. godz. 4-ta Niemcy napadają na Rosję. 29 czerwca - wylądowanie z "Klary Zetkin" przy moście Pomusi na półwyspie Kola. Od 30 czerwca do 10 lipca - praca na drodze. Obóz śmierci (komary, 100 gramów chleba dziennie, praca nadludzka dla wycieńczonych organizmów),,*

*"Byliśmy za Kolem Podbiegunowym. W lipcu w dolinach leżał jeszcze śnieg. Mieliliśmy budować port na półwyspie Kolskim. Nie było założonego obozu, nie było nawet baraku,*

*nawet prowizorycznego dachu nad głową. Rosły wrzosy, dużo wrzosów. Rwaliśmy je na posłanie. Spaliśmy na wrzosach i przykrywaliśmy się na noc wrzosami. Pracowaliśmy po 12 godzin na dobę. Praca była morderczo ciężka. Mielismy trzy rodzaje robót: rozładunek towarów w prowizorycznym porcie morskim, budowa portu lotniczego, tłuczenie kamieni. Najlepsza była praca przy rozładunku. Przy pomocy lin przeciąganych przez wysoko zawieszona koło, 2-3 jeńców rozładowywało statek z żywnością. Były to najczęściej beczki ze śledziami, skrzynie z masłem i konserwami. Zawsze udał się skraść prowiant. Wieczorem dzieliliśmy się przy ognisku. Kopanie rowów było trudne, ponieważ tylko kilkadziesiąt centymetrów było gruntu twardego, głębiej bagno. Wielu utonęło. Tłuczenie kamieni było znormowane. Za wykonaną normę dostawaliśmy 800 g chleba - naturalnie czarnego, suchego. Jeżeli normy nie można było wykonać, racje były zmniejszone. Oszukiwaliśmy usypując kopce piasku i okładając je kamieniami – pisze w Internecie Wiktor Ostrowski. „Los nasz był ciągle nieznany. Chodziły pogłoski, że okręty z jeńcami zatapiają na Morzu Północnym. Codziennie obawialiśmy się najgorszego. Straszne warunki, głód, zimno, praca ponad siły (po 12 godzin dziennie) dziesiątkowały internowanych”.*

Dla polskich katorżników, skazanych na powolną śmierć napad Niemców na Rosję był prawdziwym wybawieniem. Ich koledzy z lasów katyńskich już nie żyli. 22 czerwca zmienił całkowicie optykę Rosji Sowieckiej na świat – ci którzy byli skazani na śmierć stali się nagle sojusznikami.

Pisze w swoim pamiętniku współtowarzysz profesora Chmielińskiego Wiktor Ostrowski:

*„11 lipca 1941r. godz.23 - wymarsz do portu. Oczekiwanie. 12 lipca - o godz.4-iej załadowanie na statek "Aldan". 16 lipca o godz.22-iej wylądowanie w Archangielsku. Od 17 lipca do 22 lipca - obóz w Archangielsku. 19 lipca 1941r. - pogłoski o wyjeździe do granic ZSRR i wcieleniu do armii polskiej.*

*Nie rozumieliśmy. Takie zmiany. Teraz wiem, że Stalin chcąc zyskać sojuszników na zachodzie - pertraktował z Anglią. Anglicy zaś ułatwili nawiązanie kontaktów gen. Sikorskiemu ze Stalinem. Pertraktacje polityczne trwały. Ważyły się nasze losy.*

*22 lipca - godz.23 załadowanie do pociągu. 23 lipca - o godz.1-iej odjazd przez Wołogdę, Jarosław, Srode, Iwanowo, do Włodzimierza (Władomira). 27 lipca - wylądowanie i marsz 35 km do miasta Suzdala. 30 lipca 1941roku - podpisanie w Londynie układu gen. Władysław Sikorski - amb.ZSRR Iwan Majski. Rząd radziecki zgodził się na utworzenie armii polskiej oraz udzielił amnestii obywatelom polskim. "Nigdy nie byliśmy sądzeni, nie byliśmy więźniami, a udzielono nam amnestii." 1 sierpnia 1941r. - o godz.15-iej władze obozu w Suzdalu ogłaszają treść umowy. "Podczas przemowy przedstawiciela rządu sowieckiego z Moskwy, po raz pierwszy zostało powiedziane do nas: "Grażdanie Polskowo Gosudarstwa". Dotąd mimo, że byliśmy internowani, traktowano nas jak "polityczeskich przestupnikow".*

Dzięki wojnie, która wybuchła między dwoma do tej pory najlepszymi sprzymierzeńcami: **Hitlerowskimi** Niemcami i Sowiecką Rosją, **Profesor Chmieliński** i dziesiątki tysięcy podobnych mu wymęczonych i niedożywionych ludzi trafiło do obozu Tatiszczewo (4wrzesień 1941 r.), do tworzącej się na terenie ZSRR dywizji Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Andersa. Potem – jak pamiętam - opowiadał nam na jednej z lekcji wychowawczych, że gdy wykryto umieszczony w kaloryferach podsłuch w budynku



dowództwa dywizji w Tatiszczewie miejscowe NKWD tłumaczyło się, że był on tam założony jeszcze od czasów carskich...

Pisze Pan Wiktor Ostrowski „Konsolidacja Związku Radzieckiego w wojnie obronnej oraz zachodnia pomoc Stalinowi nie pomogły sprawie polskiej. Stalin usztywnił się wyraźnie, nie zwracając uwagi na polskie i angielskie interwencje. W tej sytuacji 30 listopada przybył do Moskwy gen. Władysław Sikorski. 3 grudnia spotkał się ze Stalinem w obecności Mołotowa i niedawno zwolnionego przez NKWD gen. Władysława Andersa. Naczelny Wódz upomniał się o Polaków więzionych jeszcze w łagrach, a także o żołnierzy polskich z Tatiszczewa (k/Saratowa) i Trockoje (k/Buzułuku). Stalin wyraził zgodę na utworzenie armii polskiej liczącej 96 tys. żołnierzy i 30 tys. osób w formacjach pomocniczych. Uzgodniono ewakuację 25 tys. żołnierzy.,,

Wiktor Ostrowski dalej opowiada - „Stalin wyraził zgodę na wyprowadzenie wojsk gen. Andersa ze Związku Radzieckiego. Pozbył się w ten sposób obowiązku utrzymania i wyżywienia naszego wojska, bez narażania się na zarzut nie wywiązania z układu londyńskiego. W lutym 1942r. armia polska w ZSRR liczyła 75 tys. żołnierzy. Wszyscy mieli zgodę na ewakuację. Wraz z wojskiem gen. Andersa udało się wywieźć kilkanaście tysięcy polskiej ludności cywilnej - kobiet, dzieci i starców - internowanych w 1939 r. na terenach wschodnich. Przewieziono poprzez oazy w Aschabadzie i Krasnowodzku (do Iranu) 70 tys. osób wojskowych i cywilnych.,,

Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że obok tych którzy wrócili z generałem Berlingiem i tych, których potem repatriowano byli to nieliczni, którym się tak poszczęściło. Niektóre źródła podają, że po 17 września 1939 roku na Wschód wypędzono na katorgę ponad 1,5 miliona obywateli polskich, których znaczna część nigdy nie wróciła do kraju (patrz Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945, PWN 1989). Ilu z nich pozostało na zawsze na tej nieludzkiej ziemi – może dowiemy się w przyszłości.

Dalej losy naszego profesora są lepiej znane - Iran, Syria, Palestyna i dalej szlak bojowy Wojska Polskiego – walczył pod Monte Cassino, został odznaczony medalem Defence, do Polski wrócił we wrześniu 1946 roku jako podporucznik. Z całkowitym przekonaniem Pani Irena Chmielińska (żona bratanek prof. Chmielińskiego) **potwierdziła**, że jej stryj walczył pod Monte Casino... „**że od** gen. Maczka... „**że z** Anglii... „a wrócił do Polski tylko z miłości do żony.

I dzięki temu my mieliśmy wspaniałego Wychowawcę!

Po powrocie do Polski zaczął pracę nauczycielską w szkole w Sulejówku, skąd został przeniesiony (a może sam mógł decydować?) do Otwocka

Potem uczył matematyki w Liceum Ogólnokształcącym nr.33 (dzisiejsze Liceum im. **Pozał się borze** K.I.Gałczyńskiego) w Otwocku, a w roku 1968 przeszedł na emeryturę.

Zmarł 10 października 1981 roku w wieku lat 79, przedtem przeżył śmierć swojej żony.

Miejsce wiecznego spoczynku naszego Profesora i jego Małżonki znajduje się na Cmentarzu Bródnowskim – **kwatery 63A dość daleko (1,5km) od cmentarnego, drewnianego** kościoła, po lewej stronie Alei Głównej. Na grobie wyryto napis „Heronim Chmieliński”. Na płycie nagrobnej jest błąd, ponieważ ufundowała ją prawie 100-letnia siostra Profesora, **dla której zawsze był Herkiem.**



(wg. Wikipedia)

## Ramka 2

*Sztyletnicy – nazwa zbrojnej i dywersyjnej organizacji utworzonej przez polskie państwo podziemne w okresie powstania styczniowego.*

*Została powołana przez Komitet Centralny Narodowy - pełniący funkcję rządu powstańczego do ochrony własnych urzędników, ministrów oraz struktur sądowych, wojskowych i administracyjnych powstania. Organizacja, na czele której stanął Ignacy Chmieleński- syn carskiego generała, składała się z sekcji żandarmerii stałej oraz sekcji żandarmerii tajnej.*

*Sztyletnicy z sekcji żandarmerii stałej chronili władze centralne w stolicy i na prowincji. Sztyletnicy z sekcji żandarmerii tajnej mieli za zadanie wykonywać wyroki śmierci na szpiegach, zdrajcach powstania oraz egzekwować wyroki orzeczone przez powstańcze sądy narodowe. Po przemianowaniu Komitetu Centralnego Narodowego na Rząd Narodowy organizację nazywano też Strażą Bezpieczeństwa czyli powstańczym kontrwywiadem a także V Oddziałem Żandarmerii (tzw. żandarmi wieszający).*

*Sztyletnicy w toku powstania rozszerzyli działalność zbrojną o akcje o charakterze psychologiczno-terrorystycznym, by w ten sposób złamać morale carskiej administracji, aparatu policyjnego i wojskowego. Stworzone przez przywódcę organizacji Ignacego Chmieleńskiego tzw. rotę sieczną skierowały ostrze terroru w stronę najwyższych sfer rosyjskiej elity rządzącej w Królestwie Kongresowym. Warszawska organizacja sztyletników licząca 200 funkcjonariuszy i dowodzona przez naczelnika Emanuela Szafarczyka (vel Szafrączyka) za pomocą tych specjalnych oddziałów uderzyła w centralne ogniwa rosyjskich władz. Sztyletnicy dokonali zamachów na naczelnika kancelarii tajnej w zarządzie oberpolicmajstra Warszawy Pawła Felknera, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, rosyjskiego namiestnika wielkiego księcia Konstantego, namiestnika Królestwa gen. Fiodora Berga, publicystę Józefa Aleksandra Miniszewskiego i generała carskiego Fiodora Fiodorowicza Trepowa.*

*Mimo że większość tych zamachów była nieudana, to liczbę ofiar sztyletników szacuje się na 1007 osób w tym 951 śmiertelnych. W samej Warszawie przeprowadzili w latach 1862-1864 47 zamachów. Na obszarach prowincji posuwali się do pacyfikacji całych wsi, jeśli ich ludność sprzyjała Rosjanom (np. wieś Lipie). Sztyletnicy budzili głęboki strach wśród Rosjan, byli mistrzami kamuflażu używającymi w swych akcjach uniformów oficerów, urzędników, policjantów. Obmyślając swe akcje nigdy nie powtarzali dwa razy tego samego planu.*

*Sztyletnicy zyskiwali w czasie powstania na znaczeniu politycznym konsekwentnie wspierając obóz czerwonych. W czasie przewrotu czerwonych w maju 1863 roku przyczynili się do ich zwycięstwa grożąc przywódcom białych śmiercią, a groźby swoje niejednokrotnie urzeczywistniali (zasztyletowano np. dr Bertolda Hermaniego). Działalność sztyletników wpłynęła na kształtowanie się terroryzmu w Rosji na przełomie XIX i XX wieku.*

(wg. Wikipedia)



Dziękujemy Pani Irenie Chmieleńskiej, która jest żoną bratanka naszego Profesora i jej synowi, Panu **Wiesławowi** Chmieleńskiemu, stryjecznemu wnukowi naszego Profesora za udostępnienie informacji i dokumentów o Człowieku, którego mieliśmy szczęście **za naszego WYCHOWAWCĘ**.

#### Ramka 1

*Ignacy Chmieleński lub Chmieleński (ur. ok. 1840 w Warszawie-zm. 1863?), szef Rządu Narodowego w czasie powstania styczniowego.*

*Uczęszczał na wydział filologiczno-historyczny na uniwersytecie w Kijowie, gdzie zetknął się z kołami młodzieży radykalnej. W 1861 przyjechał do Warszawy i związał się z lewym skrzydłem organizacji czerwonych. We współpracy z Apollem Korzeniowskim powołał Komitet Miejski, który zajął się przygotowaniem wybuchu powstania. Pod wpływem Chmieleńskiego i Jarosława Dąbrowskiego Komitet Centralny Narodowy ustalił pierwotnie datę wybuchu powstania na 26 czerwca 1862. To zaniepokoiło organizację białych, którzy doprowadzili do obalenia komitetu. W 1862 był inicjatorem przeprowadzenia zamachu na namiestnika wielkiego księcia Konstantego. W czasie powstania kilkakrotnie próbował obalać rządy powstańcze. Zorganizował Oddział V Żandarmerii Narodowej tzw. **sztyletników**, którzy terroryzowali rosyjskie władze okupacyjne. 19 września 1863 został szefem Rządu Narodowego i naczelnikiem wojskowym miasta stołecznego Warszawy. Tego też dnia przeprowadził zamach na namiestnika Fiodora Berga. Po 1863 słuch po nim zaginął.*

(wg. Wikipedia)

#### Ramka 2

*Zygmunt Adam Chmieleński a. Chmieleński (ur. 1 grudnia 1835 w Barczęcy koło Mińska Mazowieckiego, zm. 23 grudnia 1863 w Radomiu) — syn Jana Nepomucena Chmieleńskiego, generała majora w armii carskiej i jego żony z domu Tyborowskiej, brat Ignacego. Absolwent Korpusu Kadetów i Akademii Wojennej w Petersburgu, służył jako porucznik artylerii armii carskiej w Warszawie. W 1861 porzucił służbę w armii i wyemigrował do Francji, a później do Włoch. Za granicą pracował jako wykładowca w szkołach wojskowych w Genui i Cuneo.*

*Po wybuchu powstania styczniowego powrócił do kraju wstępując w szeregi wojsk generała Mariana Langiewicza, na którego rozkaz współtworzył oddziały powstańcze na ziemi krakowskiej. Wkrótce awansowany został do stopnia pułkownika i mianowany naczelnikiem powstania w województwie krakowskim. Po przybyciu w Góry Świętokrzyskie generała Józefa Hauke-Bosaka został jego szefem sztabu.*

*Dowodził wojskami powstańczymi w bitwach pod Skalbmierzem, Złotym Potokiem, Koniecpolem, Rudnikami, Opatowem, Ocieškami i Bodzechowem. Podczas tej ostatniej 16 grudnia 1863 w starciu z pułkiem smoleńskim dowodzonym przez Ksawerego Czangiery'ego, Chmieleński został ciężko ranny i pojmany przez oddział Kozaków. Odstawiony do Radomia został wyrokiem sądu wojskowego skazany na śmierć i rozstrzelany 23 grudnia 1863 roku w jednym z dwóch radomskich miejsc kaźni za koszarami pułku mohylewskiego.*